

Ewa Bilińska-Suchanek

Integracja środowiska akademickiego : zysk symboliczny versus rytualizacja pozorów

Pedagogika Szkoły Wyższej nr 1, 43-55

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Bilińska-Suchanek

Akademia Pomorska w Słupsku

Integracja środowiska akademickiego. Zysk symboliczny *versus* rytualizacja pozorów

Uniwersytet już z samego założenia jest miejscem umacniania demokracji poprzez kształtowanie: „dobrych obywateli”, którzy charakteryzować się będą otwartością na zmiany, kreatywnością, tolerancją i brakiem uprzedzeń; „sprawnych zawodowo obywateli”, posiadających określone kompetencje merytoryczne i umiejętności społeczne niezbędne do pełnienia ról zawodowych; „elit społecznych”, które tworząc klasę wyższą, będą gwarantem społeczeństwa, a także czynnikiem opiniotwórczym i przywódczym; „poszukiwaczy prawdy” wyposażonych jako przyszli adepci nauki w rzetelny warsztat metodologiczny.

„Koinonia uniwersytecka”, bo tak nazwał Janusz Goćkowski¹ wspólnotę akademicką (patrz: koinonia duszpasterska, katolicka), która poprzez „wspólne uznanie gry o prawdę naukową” za grę najważniejszą w życiu uczonych, wspólne uznawanie teatru życia naukowego za przestrzeń społeczną wykraczającą poza granice instytucji i państw, wspólne uznanie „naukowej perspektywy świata” za macierz wzorów myślenia w szukaniu prawdy przez uczonych wprowadza przyszłych uczonych w świat nauki.

Wspólnota akademicka w ujęciu Janusza Goćkowskiego to swoista „forma życia duchowego personelu naukowego wszechniczy akademickiej”². Członkowie tej wspólnoty odgrywają rolę badaczy i nauczycieli. Jako badacze są eksploratorami, dyskutantami i pedagogami, zaś jako nauczyciele przekazują wiedzę i umiejętności poznawania wiedzy. Wprowadzanie w etos nauki³ to zachowanie wierności wobec norm kodeksu

¹ J. Goćkowski, *Uniwersytet i tradycja w nauce*, Kraków 1999, s. 50.

² Ibidem, s. 52.

³ Ibidem, s. 96.

i reguł gry o prawdę naukową i przyjęcie na siebie obowiązku przekazania ich następnym pokoleniom (historyzm). To także konieczność widzenia życia naukowego jako pola gry o prawdę, która nie zna innych granic niż wyznaczone przez funkcjonowanie małych grup szukania prawdy (uniwersalizm), ale też rozumienie, że proces poznania naukowego wiedzie do prawdy obiektywnej, będącej wartością samoistną (autotelizm), że każdy sukces poznawczy jest wspólnym sukcesem wszystkich uczestników zaangażowanych w grę o prawdę naukową (kooperacjonizm), a zarazem konieczność poddawania w wątpliwość słowa i pisma naukowego w celu doskonalenia wiedzy i poznania w nauce (krytycyzm).

Na przestrzeni dziejów społeczność akademicka stworzyła swoisty kodeks norm i reguł dotyczących zachowań międzyludzkich, tworząc tym samym „wzór osobowości podstawowej uczonego uniwersyteckiego”, który działając na drodze sprzężenia zwrotnego, jest stabilizowany przez ład społeczny uniwersytecki, a z kolei ludzie o takiej osobowości stabilizują ów ład.

Nie bez znaczenia dla istnienia wspólnoty uniwersyteckiej jest jej ciągłość, a także relacje z wielkimi autorytetami (mistrzami), którzy zamiast wzorca do imitowania funkcjonują jako ważne źródło inspiracji, pobudzają nawet wstrząsem, którzy zapraszają do pójścia po śladach, w sensie śledzenia wysiłku myślowego, poznania rozmaitych pułapek, trudności i konsekwencji, których sami nie odkryli bez kontaktu z tak „znaczącym Innym”⁴.

Czynnikiem istotnym w budowaniu środowiska akademickiego jest kultura organizacyjna (klimat), która jest wypadkową integracji tego środowiska. Zmiany społeczne zachodzące w Polsce oraz próby reformowania szkolnictwa wyższego sprawiają, że ważne staje się pytanie o nauczyciela akademickiego i środowisko, w którym funkcjonuje. Trafnie stwierdza Aleksander Nalaskowski, że „szkoła jest tyle warta, co pracujący w niej nauczyciele”⁵ i dotyczy to każdej szkoły, także wyższej. Mianem integracji (łac. *integratio* – odnowienie) Tadeusz Kotarbiński⁶ określa procesy

⁴ L. Witkowski, *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej kulturze symboliczne*, Kraków 2009, s. 16.

⁵ A. Nalaskowski, *Widnokreśli edukacji*, Kraków 2002, s. 220.

⁶ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 86–187.

scalania, spajania, tworzenia całości z części bądź skutki tego procesu. W rozumieniu prakseologicznym dotyczy ona działań, czynności i przedmiotów zorientowanych na cel utrzymania całości i wymaga wyjątkowych warunków sprzyjających lub działań ochronnych. Integracja jest procesem zakresowym, czyli kompleksem uzależnionych od siebie zmian prowadzących do łączenia się elementów składowych w określonej sferze, dziedzinie czy też aspekcie życia społecznego.

Środowisko akademickie, tak jak i każda grupa społeczna, może być w określonym aspekcie bardziej zintegrowane, a w innym mniej czy nawet zdeintegrowane. Pełna integracja⁷ zachodzi wtedy, gdy stopnie zintegrowania w poszczególnych sferach w danej grupie społecznej są wzajemnie skorelowane i znajdują się na tym samym poziomie.

Określenie stosunków między poszczególnymi płaszczyznami systemu społeczno-kulturowego, jak i stopnia, w jakim się one do siebie zbliżają, pozwala wyodrębnić rodzaje integracji środowiska akademickiego⁸, w których za podstawę przyjęto normy i zachowania społeczne jednostek.

Integracja kulturowa (zgodność między normami w granicach tej samej kultury)

Kształtowanie się płaszczyzn porozumienia się ludzi wywodzących się z różnych kręgów kulturowych i tworzenie więzi jednostki z grupą jest wynikiem uczestnictwa w kulturze, która wywiera niewątpliwy wpływ na pracę zawodową nauczyciela akademickiego. Kulturowo określone role (profesor, adiunkt, wykładowca, asystent) nie tylko wskazują jednostkom sposoby zachowania w określonych sytuacjach społecznych, ale określają również reakcje uczestników interakcji.

System kulturowy będący zespołem kierujących zachowaniem wartości wspólnych członkom środowiska akademickiego pełni funkcję integrującą i normatywną w stosunku do systemu społecznego. Poprzez róż-

⁷ J. Kurnal, *Biurokracja i biurokratyzm w teorii organizacji i zarządzania*, [w:] *O sprawności i niesprawności organizacji*, J. Kurnal (red.), Warszawa 1982, s. 61–62.

⁸ W. Jacher, *Integracja społeczna*, [w:] *Male struktury społeczne*, I. Machaj (red.), Lublin 1999, s. 63–64.

nego rodzaju zależności i interakcje wynikające z przynależności do środowiska tworzą system komunikacji społecznej charakterystyczny dla tej grupy. Świadomość wspólnie uznawanych wartości i norm wynikających z etosu akademickiego daje lub powinno dawać poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, które coraz częściej staje się grą pozorów.

Pierre Bourdieu opisuje naukę jako pole walki pomiędzy badaczami. Walka to nie wypaczenie, jego zdaniem, tylko istota nauki. Poglądy Bourdieu na naukę są pochodną jego koncepcji „pola symbolicznego” i „przemocy symbolicznej”. Pole (u Bourdieu) stanowi dynamiczny, zmienny układ stosunków między jednostkami, których miejsce określa się w relacji do konkurentów produkujących dobra symboliczne na tym samym polu. Działania na każdym polu są motywowane nie tylko dążeniem do osiągnięcia twórczego efektu właściwego danemu polu, ale także walką o pozycję w hierarchii społecznej.

Zdaniem Pierra Bourdieu⁹, świat nauki, w rozumieniu „czystej” nauki, jest taką samą dziedziną społeczną jak każda inna, „a więc ma swe układy sił i monopole, walki i strategie, interesy i zyski”¹⁰. Wspólnota naukowa, która przedstawia się bezkrytycznie, idealizując siebie w opisie postaci ze sfery nauki, zanika w sytuacji, gdy dana dziedzina staje się polem walki. „Purpurowe szaty i gronostaje, togi i kwadratowe birety magistrów i doktorów, tytuły i dystynkcje naukowe innej epoki nadawane współczesnym naukowcom, ten cały rytuał zgodny z ruchem pascalskiego zegara, z całą fikcją, społecznie prawdziwą – zmienia społeczną percepcję czysto technicznej umiejętności”¹¹. Pozycja w hierarchii instytucji naukowej implikuje opinie o kompetencjach merytorycznych naukowców w całym ich zawodowym życiu. To, że „nauka jest miejscem walki o panowanie”, powoduje podejmowanie problemów i strategii mających zarówno charakter naukowy, jak i polityczny z pułapu zajmowanej pozycji. „Nie ma wyboru naukowego – wyboru dziedziny badań, wyboru stosowanych metod, wyboru miejsca publikacji (...), który by nie był jednym z aspektów (...) politycznej strategii inwestycji (...) nastawionej na

⁹ P. Bourdieu, *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*, tłum. E. Neyman, [w:] *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, wyb. i wstęp E. Mokrzejki, Warszawa 1984, s. 87–137.

¹⁰ Ibidem, s. 87.

¹¹ Ibidem.

maksymalizację czysto naukowego zysku¹², stwierdza Pierre Bourdieu. Walka o kapitał społeczny, który pozwala na panowanie nad mechanizmami tworzącymi dziedzinę, to walka o autorytet naukowy. Ważne jest również to, że kapitał ten może być zamieniony na inne rodzaje kapitału. Im bardziej autonomiczna jest dziedzina, tym bardziej osoby tworzące ten kapitał dążą do tego, „by nie mieć innych klientów niż ich konkurenci”. W walce na polu naukowym dominują ci, którzy narzucili własną definicję nauki, to znaczy taką, wedle której „doskonałość w uprawianiu nauki polega na posiadaniu, byciu i czynieniu tego, co oni sami posiadają, czym są i co sami czynią”¹³. Zatem *communis doctorum opinio* – jak to określała scholastyka – jest oficjalną utopią i formalistycznym zapewnieniem.

Osoby będące na starcie naukowym i wchodzące na pole walki mogą kierować się takim sposobem postępowania, który wiąże się przejmowaniem kapitału i umożliwia w sposób spodziewany formalne osiąganie stopni i stanowisk, za cenę twórczego określenia się w obowiązujących ramach czy radykalnych strategiach. Porządek w nauce powstaje w „konkurencyjnej anarchii”, we współzawodnictwie między poszczególnymi osobami lub grupami, zachodzącymi na siebie strategiami indywidualnymi, zainteresowanymi w osiągnięciu interesu.

Innym ważnym elementem powodującym zmiany społeczno-kulturowe w środowisku akademickim jest „dyfuzja kultury”¹⁴, polegająca na zmianach w strukturze i kulturze danej zbiorowości akademickiej, które dokonują się przez wzajemne kontakty (ze środowiskami zagranicznymi, szczególnie z państw byłego bloku socjalistycznego, ale nie tylko – również z obywatelami innych państw studiującymi wcześniej w Polsce, którzy po uzyskaniu stopni naukowych podjęli pracę na uczelni, ale także z nauczycielami akademickimi, którzy przenieśli się z innych ośrodków w kraju).

Dyfuzja kultury dokonuje się za pośrednictwem zmiany postaw ludzi, ich osobowości oraz zmian w społecznościach, w jakich dane jed-

¹² Ibidem, s. 88.

¹³ Ibidem, s. 92.

¹⁴ J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 1999, s. 99–10.

nostki żyją. Efektem przejścia z obszaru własnej kultury do kultury nam obcej¹⁵ może być:

- „ucieczka” – polegająca na doznawaniu strachu przed obcością, a wynikająca często ze złych doświadczeń,
- „dominacja” – będąca próbą podporządkowania własnemu systemowi orientacyjnemu obcej kultury i obcego kulturowo partnera interakcji, co może prowadzić do narzucania mu własnych norm, wartości i zasad postrzegania świata,
- „adaptacja”, polegająca na bezgranicznym uwielbieniu wszystkiego, co obce, z jednoczesnym odrzuceniem swojego systemu orientacji,
- „integracja” – rozumiana jako efekt procesu międzykulturowego uczenia się opartego na empatii i syntezie kulturowej, ale także na wchodzeniu w „nowe przestrzenie” pozwalające na wzbogacanie dotychczasowych form widzenia rzeczywistości.

Integracja kulturowa jest nie tyle główną cechą kultury, ile jej niezbędną właściwością, jako wynik ciągłego procesu wzajemnej selekcji i dopasowywania się elementów tworzących zwartą całość, co ma miejsce w specyfice integracji kulturowej środowiska akademickiego.

Oprócz wielu zalet integracja kulturowa może mieć także wady – może przeciwdziałać kształtowaniu się innych, ważnych dla społeczności wartości, takich jak twórczość czy innowacyjność, lub hamować ich rozwój. W miarę rozwoju środowiska akademickiego może powodować również nawarstwianie się konfliktu między kulturą obiektywną a subiektywną poszczególnych członków. Na pewien rodzaj integracji kulturowej w złej sprawie wskazuje P. Bourdieu¹⁶, nazywając uczestników *adversaires complices*, czyli przeciwnikami, którzy bywają współnikami działającymi razem w sytuacji konfliktu czy rywalizacji na rzecz wspólnego dobra lub, co częstsze, zła, mając zarazem za zadanie w danej sytuacji społecznej afirmację jakiegoś formalnie deklarowanego dobra. Przykładem takiej sytuacji staje się edukacja w warunkach swoistego układu studentów i profesorów rezygnujących z wysokich wymagań i poziomu na rzecz bezkonfliktowego sojuszu. Rytualizacja pozorów wpisuje w działania

¹⁵ B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty w wychowaniu*, Kraków 1998, s. 298.

¹⁶ P. Bourdieu, op.cit., s. 149–155.

ludzkie kalkulacje kierujące się tym, co się opłaci, a co nie; kiedy należy powściągnąć swoje emocje, a kiedy dać im upust. Bourdieuu twierdzi, że nabywanie owych manier i rytuałów wcale nie oznacza postępu kulturowego, a wręcz cofanie się.

Zbyt duża integracja może być wadą, ale też mniejszy stopień zintegrowania może być zaletą, ponieważ środowisko takie posiada większą zdolność przystosowania się w przypadku wprowadzenia nowych środków kulturowych (np. środowisko asystentów). Podobnie jest w sytuacji kruchości środowiska¹⁷, które cechuje większa siła przetrwania i regeneracji, pozwalającej tworzyć nowe formy i wzory kulturowe, niż w środowiskach bardzo stabilnym.

Integracja normatywna

(zgodność między normami a zachowaniami członków tej samej grupy)

Za najbardziej stały element systemu społecznego uznane są standardy normatywne¹⁸, które powstają jako środek wzajemnego przystosowania orientacji poszczególnych działających podmiotów i regulują dalszą interakcję, nadając zbiorowości stabilność. Zbieżność zachowań członków grupy z obowiązującymi normami jest „wskaźnikiem integracji wewnętrznej grupy”.

Jednostka, wchodząc w struktury organizacji społecznej, jaką jest uczelnia, kieruje się własnym systemem wartości, przy czym nie zawsze te normy i wzory postępowania odpowiadają oczekiwanym zachowaniom pracowniczym (to jest nauczyciela akademickiego), zgodnym z celami i zadaniami uczelni. Kiedy jednostka zostaje członkiem nowej grupy, staje przed koniecznością zapoznania z normami w niej obowiązującymi i przyswojenia ich. Charakterystyczną cechą wpływu grupy na jednostkę jest dążenie do ujednolicenia zachowań wszystkich członków grupy, co w rezultacie może prowadzić do „deindywidualizacji”¹⁹. Może także powodo-

¹⁷ W. Jacher, *Zagadnienie integracji systemu społecznego. Studium z zakresu teorii socjologii*, Warszawa–Wrocław 1975, s. 55.

¹⁸ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 106–109.

¹⁹ J. Wróblewski, *Psychologia w zawodach wymagających kontaktów z ludźmi*, Warszawa 1997, s. 70. Syndrom myślenia grupowego: H. Januszek, J. Sikora, *Socjologia pracy*, Poznań 1998, s. 191.

wać kolegialne podejmowanie decyzji, co stwarza prawdopodobieństwo wytworzenia się specyficznej normy kulturowej tworzącej iluzję i pozory jednomyślności. Normy te mogą być sprzeczne z wymogami norm oficjalnych i w różnym stopniu oddziaływać na poszczególnych pracowników. Pojawienie się tak zwanych metanorm (negatywnych) w danej grupie zawodowej wynika z sytuacji, w której pracownicy uważają, że istnieje rozbieżność ich osobistych interesów z interesami uczelni.

Moralna dezintegracja²⁰ może prowadzić do oportunistycznego, rozgoryczonych, uniemożliwia kreatywność jednostki i radość z pracy. Na poziomie świadomości człowieka pojawiają się stany „utruty autentyczności” podczas pracy i w sposobie bycia określanym przez pracę. Człowiek „jest i nie jest” sobą w trakcie podejmowania obowiązków zawodowych.

Ciekawe stanowisko zajmuje Zygmunt Bauman²¹, który przestrzega przed „prawodawczym rozumem” (metafizycznym lub jednostkowym), twierdząc, że nieuchronnie wiedzie on do zniewolenia przez grupę. Jego zdaniem fundamentów ładu społecznego nie należy szukać w rozumności, lecz w subiektywnych uczuciach ludzkich, a dokładniej w czymś co nazywa „impulsem moralnym”.

Integracja komunikacyjna (stopień kontaktów i wymiany informacji w grupie)

Na integrację komunikacyjną mają wpływ oficjalne kanały informacyjne²² środowiska akademickiego w danej uczelni. Ich skuteczność porozumiewania się zależy od wielkości uczelni i maleje w miarę jej wzrostu. Występują także kanały informacyjne związane ze strukturami władzy, w których osoby zajmujące różne pozycje w strukturze organizacyjnej wpływają na treść i dokładność przekazywanej informacji i to właśnie one pozwalają stwierdzić, kto z kim ma najlepszy kontakt. Bariery komunikacyjne przyczyniają się do wzmacniania wzajemnej niechęci pomiędzy pracownikami, pojawiają się uprzedzenia, które mają z kolei zdecydowa-

²⁰ J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000, s. 64.

²¹ Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 87.

²² J.A.F. Stoner, C. Wankel, *Kierowanie*, Warszawa 1992, s. 87.

ny wpływ na intensywność komunikacji, co może utrudniać integrację, a w rezultacie prowadzić do konfliktu społecznego.

Ważnym czynnikiem komunikacyjnym jest dziedzina wiedzy, którą reprezentują pracownicy, i specjalność ułatwiająca komunikowanie się wewnątrz grup zadaniowych, ale będąca przeszkodą w porozumiewaniu się między grupami wykonującymi odmienne zadania. Współzawodnictwo wewnątrz uczelni lub między uczelniami prowadzi do rywalizacji, skonfliktowania środowiska, co w rezultacie obniża efektywność wykonywanych zadań, gdyż konkurujące ze sobą osoby zwiększają ilość szumów w sieci komunikacyjnej. Należą do tej grupy również tacy, którzy po osiągnięciu wymaganego stopnia, ważnego dla ich kariery zawodowej i utrwalającego ich pozycję, tak sztywno osiadają na budowanej przez siebie twierdzy (nie utożsamiać z Twierdzą A. Saint de Exupery) obudowanej strukturą formalną, jak i merytoryczną, pogłębiając „fosę” dzielącą uprawianą przez nich dyscyplinę od nowych idei, poglądów i przekonań, żeby „wielkości”, na którą zapracowali, nikt im nie zabrał, uszczknął lub przejął.

Integracja komunikacyjna zależy także od otwartości systemu komunikowania się. Często jest tak, że wiedza na temat swojej pracy jest „prywatyzowana” przez pracowników uczelni różnych jednostek organizacyjnych, co może być podstawą władzy w danej jednostce i wykorzystania podległych pracowników do realizacji własnych celów.

Integracja funkcjonalna (wymiana usług w grupie i określenie granic, w jakich istnieje wzajemna współzależność między jednostkami a systemem podziału pracy)

Podstawą tego rodzaju integracji jest *equilibrium*, czyli stan równowagi, który polega na zintegrowaniu systemów osobowości z systemem społecznym i kulturowym i jest zdeterminowany²³:

- posiadaniem dostatecznej liczby wchodzących w jego skład podmiotów, które posiadałyby motywację w kierunku działania zgodnego z wymogami odpowiedniego systemu ról,

²³ J.H. Turner, op.cit., s. 104–119.

- unikaniem podporządkowania wzorom kulturowym, które albo nie są w stanie określić choćby minimum porządku społecznego, albo też stawia się w nich przed ludźmi wymogi niemożliwe do spełnienia, generując przez to dewiacje i konflikt.

Istotę integracji funkcjonalnej oddaje sformułowanie, że „ludzie są związani z sobą, ponieważ pełnią role, które są dla siebie funkcjonalnie uzależnione”²⁴. Integracja polega na funkcjonowaniu w zróżnicowanych rolach, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami i umiejętnościami tworzącymi zintegrowany układ czynności i ról, które wzajemnie się uzupełniają, tworząc końcowy efekt (sukces lub porażkę). Funkcjonalne uzależnienie członków środowiska akademickiego funkcjonujących w strukturach władzy nie zawsze przyczynia się do działania na rzecz środowiska i uczelni. Przykładem może być udział środowiska akademickiego w transformacji ustrojowej, która miała wnieść zmianę na wielu płaszczyznach funkcjonowania uczelni i środowiska.

Nadzieja na przełom wynikający z transformacji ustrojowej spełzła na niczym i uczyniła ze środowiska swoisty „park krajobrazowy” byłego ustroju (czytaj: park krajobrazowy – obszar objęty ochroną ze względu na naturalne właściwości środowiska oraz walory naukowe, estetyczne i turystyczne). Brak materialnego wsparcia w działaniach nauki i edukacji skutkowało wprowadzaniem kolejnych strategii przez kolejne ekipy rządzące polegające na „zaciskaniu pasa”, „przykręcaniu śruby” (podnoszenie liczby godzin pensum dydaktycznego i zmniejszanie zatrudnienia z jednej strony i zwiększenie rekrutacji z drugiej), co ma miejsce do dzisiaj²⁵.

Krótką smycz finansowa i proceduralna to do dzisiaj świetny środek dyscyplinujący. Etos akademicki stawał się także często elementem zainteresowań polityki i polityków, którzy rękoma osób ze środowiska pracowników nauki dokonywali „personalnych ideologicznych interwencji”. Konfliktowanie środowiska akademickiego poprzez podział pieniędzy budżetowych według algorytmu spełniania celów założonych przez wła-

²⁴ D. Katz, R.L. Kahn, *Spółeczna psychologia organizacji*, Warszawa 1979, s. 86–87.

²⁵ E. Bilińska-Suchanek, *Negatywna integracja środowiska akademickiego jako efekt za(nie)dbania systemowego*, [w:] *Pedagogika i zarządzanie edukacją i rozwojem. W perspektywie troski o uniwersytet i kulturę humanistyczną*, M. Jaworska-Witkowska, L. Witkowski (red.), Toruń 2010, s. 157.

dzę wewnątrz uczelni i rywalizacja pomiędzy uczelniami wynikająca z zastosowania systemu klasyfikacji poszczególnych uczelni, a także rywalizacja o pozyskanie studentów, odsuwały roszczenia finansowe. Skłóconym środowiskiem, funkcjonującym w atmosferze sprzecznych interesów, łatwiej manipulować²⁶.

Uniwersytet nie jest instytucją jednorodną, zawsze był i jest uwikłany w hierarchie wiedzy i relacje władzy. Z racji na szczególne i wielorakie powiązania z administracją publiczną (państwo) i władzą ekonomiczną (rynek), jak i rosnący wpływ Kościoła katolickiego, polski uniwersytet jest strategicznym umiejscowieniem transformacji.

Począwszy od roku 1990 polskie uniwersytety, jak i całe środowisko akademickie zostały włączone do procesów harmonizacji i restrukturyzacji studiów wyższych w Unii Europejskiej. Najpierw działo się to za pomocą programów pomocowych na rozwój nauki, a potem przez tak zwany proces boloński rozpoczęty Deklaracją z 1998 i tworzeniem Europejskiej Przestrzeni Szkolnictwa Wyższego i Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Reformy te wiążą się z reorganizacją państwa, prymatem polityki makroekonomicznej (zarządzanie przez budżet) i ograniczaniem finansowania środowiska badawczego ze środków publicznych. Strategia bolońska podporządkowuje edukację celom tworzenia wspólnego rynku europejskiego i wzmacniania jego konkurencyjności w światowej gospodarce.

Model przedsiębiorstwa wprowadza nowe formy zatrudnienia: elastycznych pracowników na tymczasowych kontraktach, asystentów, szczególnie doktorantów zatrudnianych do wykonania konkretnych zadań, którzy tworzą akademicki prekariat, oraz wysoko płatną i obciążoną licznymi obowiązkami profesurę. Obok akademickiego prekariatu nową kategorią są wysoko opłacani menedżerowie zarządzający uczelniami. W Polsce nastąpił także szczególny rozwój prywatnych uczelni, gdzie edukacja bezpośrednio podporządkowana jest kryteriom maksymalizacji zysków właścicieli. Wszystkie te przeobrażenia nakładają się na siebie nawzajem i przyczyniają się do demokratycznego deficytu transformacji zasłoniętego rytualizacją pozorów rozwoju.

²⁶ Ibidem, s. 158.

Rytualizacje²⁷ to procesy, które nie dotyczą cyklu działań ograniczających się jedynie do jakiegoś programu czy przyzwyczajień, lecz w rzeczywistości odnoszą się do pewnych wartości, czasem kwestionowanych, ale jeszcze nie w pełni przeżytych. W ten sposób w znaczeniu terminu pozostaje treść symboliczna niedająca się wytłumaczyć samą tylko użytecznością. Z punktu widzenia terminologii można w każdym razie rozróżnić „rytualny” i „rytualizm”, zastrzegając drugie pojęcie dla zachowań stereotypowych, a nawet mechanicznie powtarzanych, wykazujących tendencje do skostnienia.

Rytuał oferuje trzy rozwiązania. Dodaje otuchy w obliczu trwogi i niebezpieczeństw związanych ze wszystkim, co przekracza nasze możliwości. Rytuały mogą więc służyć ochranianiu (tabu), oczyszczeniu (zmycie skaży) lub przygotowaniu przeistoczenia (obrzędy przejścia).

**Integration of academic community.
Symbolic profit versus ritualization of appearances**

An important factor in building the academic community is the atmosphere (corporate culture) which is the resultant of the process of merging, creating whole from the part or effects of that process as well as the goal-oriented actions focused on maintaining the whole (which requires exceptional enhancing or protecting conditions). It is a complex of inter-dependent changes leading to connect the components in a given sphere, domain or aspect of social life. The fact of its continuity it is not without meaning for the existence of academic community which is weaved by relations with great authorities. The fight for social capital which allows the control of mechanisms creating the domain is a fight for scientific authority. The scientific community which is shown with no criticism and is being idealized in the description of the sphere of science disappears if that domain becomes the area of strife. The academic community, as any other social group, might be more organized in one aspect and less in another or it can even be disorganized. Full integration takes place when the degrees of integration in given spheres: cultural, normative, communicational, functional in given so-

²⁷ J. Maisonneuve, *Rytuały dawne i współczesne*, Gdańsk 1995.

cial group are correlated with each other and are on the same level. Any social changes and transformations taking place in Poland and the attempts to reform the higher education overlap each other and contribute to the democratic deficit of transformation masked by ritualization of appearances of development.

Translated Ewa Bilińska-Suchanek